



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po teksie 1 Mk.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 26 lipca 1918 roku.

Jedną z prawd elementarnych i najbardziej oczywistych jest ta, że o prawidłowym rozwoju życia społecznego decydują przede wszystkim ekonomiczne tego życia warunki. Podstawą pierwszą i najważniejszą, podwaliną całej struktury społecznej jest przemysł, są wszystkie źródła wytwórczości i gospodarstwa narodowego. Warsztat przemysłowy, fabryka i kopalnia — to są życiodajne siły społeczeństwa, motory najsilniejsze jego kulturalnego i cywilizacyjnego rozwoju.

Jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, że zaraz w początkowych obradach Rady Stanu kwestję uruchomienia przemysłu polskiego usunięto na plan pierwszy spraw najbardziej aktualnych, jako dotyczącą nie tylko interesów poszczególnych warstw, ale obchodzącą cały naród, grającą najważniejszą rolę w kształtowaniu się jego przyszłości, w ugruntowaniu samego bytu państwa polskiego.

W szeregu przemówień z obrazowaniem stanu obecnego przemysłu polskiego, stan katastrofalny, grożący najgorszymi konsekwencjami, o ileby już w bliskiej przyszłości nie miały tu nastąpić zmiany na lepsze. Dziś jeszcze pod tym względem nie widać wróżb dobrych; przeciwnie, na drodze usiowań, zmierzających ku naprawie, ku jakiemukolwiek uporządkowaniu choćby najważniejszych gałęzi przemysłu polskiego, stoją mocne i niewzruszone tamy.

We wniosku p. Wierzbickiego, tak wszechstronnie umotywowanym przez autora i przez innych mówców, zostały wyłuszczone powody, wskutek których przemysł nasz znalazł się w położeniu tak opłakanym, a zarazem środki, któreby zabezpieczyły nas od dalszej w tej dziedzinie ruiny. Stwierdzono tu wymownie, że przemysł w Królestwie Polskim był podstawowym czynnikiem rozwoju gospodarczego kraju, przeciwdziałal emigracji ludności, decydował o czynnym bilansie handlowym, stanowił jedno z najważniejszych źródeł dochodów skarbowych, że zastój przemysłu doprowadza kraj do nędzy i wyludnienia, obciąża niepomiarne budżety miejskie w dziale dobroczynności, wykoleja pozbawione pracy masy robotnicze. Warunkiem zaś nieodzownym w uruchomieniu przemysłu jest pozostawienie w kraju resztek surowców i instalacji, wypłata odszkodowań za wywłaszczenie, przywrócenie wymiany handlowej między obu okupacjami Królestwa Polskiego, oraz zorganizowanie stosunków handlowych pomiędzy Królestwem Polskim a mocarstwami centralnymi, Rosją, Ukrainą i innymi państwami neutralnymi. Nadto wskazano tę pomoc, jaką rząd polski okazał na w zorganizowaniu kredytu na odbudowę i uruchomienie zakładów przemysłowych, oraz kontyngentowaniu i reparycji surowców, instalacji i artykułów technicznych.

Przemówienia te i obrady wykazały pełną świadomość dróg, wiodących do zaprowa-

dzenia jakiegokolwiek ładu i zapewnienia najpierwszych warunków bytu i rozwoju przemysłu polskiego.

Opinia publiczna u nas, a już napewno dojrzała odłamy społeczeństwa zdają sobie sprawę ze znaczenia wszelkich konieczności wojennych. Widzą jednak i stwierdzają, że mimo wszystkie najcięższe wymagania wojny, dużo jeszcze dałoby się ocalić i zabezpieczyć od zagłady. Jest to przekonanie nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, lecz i wszystkich obiektywnych znawców naszego położenia ekonomicznego.

Ustalenie linii wzajemnych interesów pomiędzy Polską a mocarstwami centralnymi będzie sens pozytywny i realny, kiedy nie tylko pod względem politycznym, ale i w dziedzinie spraw gospodarczych nastąpią ścisłe porozumienia. Względ to wielkiej wagi dla całej kwestji stosunków wzajemnych. To też niezbędne jest tu istotne niewykraczanie poza ramy konieczności wojennych.

Spółczesność polskie, tak silnie zainteresowane obradami Rady Stanu w tej kwestji, oczekuje, czy i w jakim stopniu uwzględnione zostaną słuszne i uprawnione wymagania.

Polityka mieszkaniowa.

II.

Polityka mieszkaniowa weszła obecnie do zakresu działania każdego cywilizowanego państwa. Ani jedno nie jest już obojętne na to zło, niszczące zdrowie całych pokoleń robotniczych i prowadzące rasy ludzkie do upadku fizycznego, które się nazywa złem mieszkaniowym. Filantropowie podnieśli tu głos pierwsi, jak i w innych sprawach społecznej wadliwości nowożytnego życia, ale sami nie byli w stanie stworzyć dużo więcej nad szereg hałes. Coprawda te hałasy spopularyzowały daną sprawę. I zwróciły na nią uwagę polityków. „Jakie mieszkanie, taki i mieszkaniec“ powiedział Beaconsfield, który nakłonił konserwatywną partję angielską do reform socjalnych. Walka z alkoholizmem posunęła niemało tę sprawę, rozmaici obserwatorowie bowiem, między nimi i wymowny prof. Courmont, wykazali, jak fatalnie wpływa szynk, ten „salon ubogiego“, na życie warstw robotniczych, z czego wyprowadził wniosek, że trzeba mieszkanie robotnika uczynić pociągającym, aby chętnie przebywał on w nim po pracy. Wielką zasługę mają w tej sprawie lekarze, którzy, zwłaszcza od czasu, gdy stworzona została higiena społeczna, dowiedli, że zło da się naprawić, i wskazali, w jaki sposób naprawiane być powinno. Wtedy to potworzyły się w państwach przodujących rozmaite zrzeszenia, które sprawę mieszkań robotniczych ujęły w swoje ręce. Jeden z polityków, najbardziej w tym kierunku zasłużonych, Siegfried, prezydent francuskiego towarzystwa tanich mieszkań, wygłosił zdanie:

— Ulepszenie ludowego mieszkania jest najpierwszą z kwestji socjalnych.

Dr. Choźko, obecnie minister Zdrowia i Pracy, niejednokrotnie wypowiadał u nas poglądy analogiczne. I właśnie powołał znanego działacza w tej sprawie, d-ra Dobrzyńskiego, do referatu higieny mieszkań.

Bezpośredni sposób budowania tanich domów przez rząd i miasta uchodził długo za nie odpowiadający zasadom dobrej polityki mieszkaniowej. Praktykowały to budownictwo na większą skalę mianowicie zarządy miast angielskich, ale bez spodziewanego powodzenia. Popychano i Paryż na tę drogę. Wtedy to uczone francuski, Boverat, w dziele p. t. „Le socialisme Municipal en Angleterre“ zebrał bogaty materiał danych, pochodzący z angielskiego doświadczenia, które dało niemało rezultatów negatywnych. Polityka mieszkaniowa w Glasgowie doprowadziła do ostrego kryzysu budowlanego. W Liverpoolu jedynie przez nałożenie nowego podatku można było doprowadzić finanse miejskie do równowagi, naruszonej przez zbyt szerokie rozbudowywanie dzieła tanich mieszkań. Wobec takich rezultatów zarząd miejski Manchesteru zadowolził się nałożeniem surowych obowiązków poprawny na właścicieli domów z niezdrowymi lokalami.

Francuski badacz wyprowadza ze swoich obserwacji i studjów tę interesującą konkluzję, iż tam, gdzie władza bierze się do budownictwa, jak w Londynie i w Birminghamie, zanika zupełnie inicjatywa prywatna w tym kierunku. „Otóż nie ulega żadnej wątpliwości — pisze on — że to, co środkami miejskimi i rządowymi uczynić tu można, jest, jako ilość potrzeby realnej, zaledwie kroplą w morzu“.

Za pierwszy więc środek, poniekąd walny, polityki mieszkaniowej, uznawano dość powszechnie odpowiednie prawodawstwo.

Obok tego środka, który posiada znaczenie powszechne, drugi, już o wiele bardziej ograniczony, jednakże skuteczny również na przestrzeni większej ilości czasu, to popieranie inicjatywy prywatnej. Państwo i miasto musi jednak zachować sobie prawo interwencji i wystąpić z nią tam przede wszystkim, gdzie prywatne siły danym zadaniom poddać nie są w możności. W Niemczech prawo otwiera kredyt dogodny tym, którzy budują domy dla robotników i urzędników publicznych. Prusy tylko, jak to wspomnieliśmy, nie ograniczały się do udzielania kredytów, ale jeszcze i budowały środkami rządowymi. Cyrkularz ministerjalny z 1901 zachęca do tego dzieła zarówno prywatne zrzeszenia, jak i władze miejskie. Cyrkularz ten zwraca przede wszystkim uwagę władzom miejskim, iż powinny one, o ile możności, nabywać grunty, nadające się do budowania, a w żadnym razie nie powinny się takich gruntów pozbawiać. Na te cele państwo pruskie wydatkowało dotychczas 130 milionów marek. W Niemczech wogóle wiele dla tej sprawy uczynili fabrykanci sami, w pierwszym rzędzie Krupp w Essen, którzy stworzyli całe miasta przemysłowe. U nas najwięcej w tym kierunku uczynili właściciele zakładów żyrdowskich i niektórzy łódzcy przemysłowcy. W Anglii prawa z 1890 i 1900 r. popchnęły municypalności na drogę socjalizacji, o czem powyżej wspomnieliśmy. Te prawa dawały zarazem miast łatwą możność wywłaszczenia potrzebnych do budowania domów robotniczych terenów, a prawo z 1909 r. poszło jeszcze dalej w tym kierunku, dając zarządom miast prawo wywłaszczenia nawet i takich terenów, które wogóle nadają się do stawiania na nich domów robotniczych, choćby takie budowanie nie było w czasie bliższym i wogóle określonym projektowane.

Całe to doświadczenie angielskie daremnie było wyzyskiwane przez szkołę liberalną, chcącą jaknajbardziej ograniczyć zakres czynności państwa. Konkluzje Boverata, o których powyżej mówiliśmy, nie zniechęciły Anglików od

kroczenia po raz obranej drodze. Wzbogacili tylko praktykę. Omyłki wskazały, czego unikać należy. I ostatecznie kraj ten, który uważać należy za ojczyzną reform socjalnych, przeprowadził dzieło polityki mieszkaniowej bezpośrednio rządowej na wielką skalę, tworząc i tu wzór, który będzie dla innych ideałem.

W każdym razie i inicjatywa prywatna znajduje tu wiele do roboty. W tejże Anglii „Towarzystwo współdzielcze tanich mieszkań“ wybudowało 47 tysięcy domów, za sumę dziesięciu milionów funtów szterlingów. Kolosalny ten nakład umiejętnej pracy stanowił znakomite przygotowanie do reformy Lloyd George'a. Tam właśnie wyrobiła się ta armia budowniczych, rzemieślników, rachimistrzów, których rząd angielski mógł obecnie skupić i powołać do planowego dzieła budowlanego, przedsięwziętego na olbrzymią skalę.

Państwo francuskie powstrzymywało się zawsze od budowania tanich domów, choć nie raz socjaliści i radykałi je w tym kierunku popychali. Nawet dla własnych robotników i urzędników nie buduje mieszkań. Ale popiera te dzieła naprzód przez subsydia, dawane patronatom, które w departamentach i gminach się potworzyły (maksimum zapomogi wynosi 20 tys. franków), a dalej zwalnia z podatków domy, budowane dla ludzi uboższych. Wszystko to wygląda dość mizernie, jako państwowa działalność. W budżecie wyraża się ta działalność sumą 350 tys. franków. I miasta francuskie długi czasnie wiele, a zwykle nie nie robiły dla tej sprawy. Pomiędzy 1906 a 1910 r. Paryż, Nizza, Lyon, Calais i Arras oddawały swoje grunty po cenie niższej tym przedsiębiorcom, którzy podejmowali się budowy tanich domów. Dopiero w 1912 r. rada miasta Paryża uchwaliła 200 milionów franków na to dzieło. Deliberowano właśnie, jaki system obrać dla polityki mieszkaniowej, gdy wojna przerwała te troski. We Francji tą sprawą zajmowały się także i dobroczynne zakłady, które zresztą w tym kraju główne swoje środki otrzymują od skarbu. Nieco śmiałości wykazał w tym kierunku, tytułem wyjątku, Paryż, który przez pośrednictwo swojej dobroczynności publicznej poświęcił tanim mieszkańcom 15 milionów franków; część poszła na zapomogi, racjonalnie udzielane, a część bezpośrednio na budowę domów przy skwerze Delambre. Jest tu 150 mieszkań racjonalnych, które mają jednakże fatalną wadę: są drogie.

Nie ulega więc wątpliwości, że państwo będzie musiało wziąć w swoje ręce politykę mieszkaniową, której ani dobroczynność, ani municypalność, ani prywatna przedsiębiorczość nigdzie dotychczas nie umiały poprawić w sposób, jakiby narastającym potrzebom wystarczył i słuszne żądania uboższych klas zaspokoili. Musimy sobie tylko powiedzieć, że w kraju naszym dla braku sił środków i doświadczenia, ta sprawa będzie o wiele trudniejsza, aniżeli gdzieindziej. W.

W sprawie poczty państwowej.

Gdy przed kilkudziesięciu laty finansieści większości państw zachodnich nie mogli zgodzić się z poglądem, iż poczta jest wyłącznie organem użyteczności publicznej, podobnie, jak szkoła, szpital czy przytułek, i jako taka nie powinna przynosić państwu dochodu, — stały wobec poczty nowe zupełnie zadania, jakie jednak znakomicie przysłużyły się w rozwoju ogólnym pocztownictwa. Jedne bowiem tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zdecydowały się na ponoszenie stałych deficytów w etacie pocztowym; inne zaś państwa uznały niebawem, iż należy urządzenia pocztowe jaknaj-umiejtniej wyzyskiwać dla celów administracyjnych i gospodarczych państwa, by tą drogą zaoszczędzić wydatków innym dykasterjom państwowym i by mimo wszystko osiągnąć dochód również z obrotu pocztowego.

Od owego czasu też datuje się ekspedjowanie listów rządowych przez pośrednictwo poczty, doręczanie tą drogą awizacji sądowych, ściąganie podatków państwowych i komunalnych i t. p.

Obok tych czynności zyskuje coraz szersze prawo obywatelstwa odrębna zupełnie gałąź pocztownictwa, z zadaniami tegoż niekiedy luźno jedynie związana. Jest nią *bankowość pocztowa*. Pierwszym szczeblem jej roz-

woju było przekazywanie pieniędzy w różnych postaciach, nad którymi zastanawialiśmy się w poprzednim artykule¹⁾; następnym — przystosowanie przekazu do potrzeb handlu i przemysłu przez wprowadzenie zaliczenia pocztowego na listy i przesyłki, oraz inkasa pocztowego (należności²⁾ pod kwity i rachunki, oraz pod walory bankowe, papiery wartościowe, dalej czek i weksle. Tutaj poczta wkrótce wyzyskała obniżenie się swych urzędników z interesem wekslowym, a wyzyskując jednocześnie swą własność organu państwowego, zaprowadza obok inkasa weksli również — ich pocztowe protestowanie. Dotyczy ono tylko solal-weksli nieindosowanych i niezaopatrzonych w adres „w razie potrzeby“. Podczas kongresu pocztowego w Rzymie do umowy w sprawie inkasa pocztowego i protestowania dokumentów handlowych przystąpiło zgórą 25 państw.

Z osobna walczył o prawo obywatelstwa czek pocztowy. Zorganizowanie tego działu pocztownictwa w różnych państwach napotykało długi czas przeszkody polityczne i ekonomiczne. Dość przytoczyć, iż w Niemczech projekt wprowadzenia obrotu czekowego i żyrowego zjawiał się już w latach osiemdziesiątych ub. w., iż parlament Rzeszy rozpatrywał tę sprawę już w r. 1898, a przecież przeprowadzenie ostateczne prawa o czekach pocztowych i wecielenie tegoż w życie nastąpiło dopiero w r. 1910.

Każda osoba fizyczna lub prawna może być z łatwością dopuszczona do obrotu czekowo-pocztowego, jako abonent. Jest to jedynie sprawą wniesienia pewnego niewielkiego wkładu w zawiązku (50 mk., 100 fr. lub kor.). Urząd pocztowy otwiera jej oddzielny rachunek. Daje jej to możliwość otrzymywania od najmniejszych do największych kwot pieniężnych za pośrednictwem kart czekowych, wpłaty i wypłaty za b. niską opłatą, przyczem poczta dokonywa wszystkich czynności zarówno w stosunkach z swymi abonentami, jak i między urzędami za pomocą prostego rozrachunku buchalteryjnego, t. j. t. zw. systemem clearingowym. Abonent czekowy ma możliwość korespondowania za pomocą czeków pocztowych nie tylko ze swymi klientami, w tej zaś dziedzinie in. abonentami czekowymi, od których otrzymuje lub którym wysyła kwoty pieniężne za pośrednictwem urzędu czekowego: niema bowiem takiej już dziś czynności pocztowej, której nie można byłoby uskutecznić tą samą drogą przez proste obciążenie rachunku czekowego.

Znaczenie czeków pocztowych dla sprawy obrotu clearingowego nie da się przeto już dziś zapoznać. Dość powiedzieć, iż w Niemczech przeszło 200,000 osób miało możliwość zarówno między sobą, jak i ze swymi klientami dokonywania obrotów bezpieniężnych; że ogólny obrót czekowo-żyrowy wyniósł w Niemczech w r. 1917 z górą 100 miliardów mk., w Austrii zaś — blisko 80 miliardów kor.; że oraz to nowe państwa zaprowadzają u siebie czeki pocztowe i zawierają między sobą umowy w sprawie ich wymiany.

W Polsce dotychczas ani operacje czekowe i żyrowe, ani zlecenia inkasa papierów handlowych nie były znane, ponieważ poczta rosyjska nie załatwiała ich zupełnie. Wprowadzenie ich wszakże przynieść może znaczne korzyści przemysłowi, handlowi i rolnictwu. Również pocztowe protestowanie weksli byłoby znaczną ulgą w pracy dla notariatu, jednocześnie bowiem z całą pewnością przewidywać, iż sieć biur pocztowych będzie znacznie gęstsza od sieci kancelarii rejentalnych, a i procedura tej operacji znacznie prostsza. St. L.

PODZIAŁ GALICJI.

Sprawa podziału Galicji weszła w nowe stadium, zdaje się, dla Polaków korzystne.

Dr. Tertil odbył konferencję z hr. Burianem, na której otrzymał zapewnienia, tak widać poważnie zabezpieczające postulaty Koła Polskiego, do których należy w pierwszej mie-

¹⁾ Patrz „Monitor Polski“ z d. 21 czerwieca r. b.

²⁾ T. zw. w Galicji „zlecenie pocztowe“ (Postauftrag, recouvrement).

rze żądanie niepodzielności Galicji, iż przemawiając w parlamencie wiedeńskim, mógł oświadczyć, że słowa hr. Buriana mogą przywrócić zaufanie Polaków.

Hr. Forgach wydelegowany został do Kijowa, by uzyskać od rządu kijowskiego zgodę na pozostawienie Ukraińców galicyjskich w granicach niepodzielnego kraju.

Oba te wypadki wywołały naturalnie oburzenie w sferach Ukraińców galicyjskich. „Ukraińskie słowo“ ze Lwowa tak pisze w tej sprawie:

„Głosy pism, a także i głuche słuchy, jakie krążą od paru dni w sprawie podziału Galicji, mogą nas, galicyjskich Ukraińców, zaniepokoić w najwyższym stopniu.

Za kulisami tworzy się coś niedobrego. Idą jakieś intryki i machinacje, a nieci ich dzierżą w swych rękach dwaj madzziarscy „bratanekowie“ — hr. Burian i hr. Forgach. Na Ukrainę wywiera się nacisk, aby uzyskać od niej deklarację w sprawie Galicji na korzyść polskich żądań.

Nie możemy w to uwierzyć, aby Ukraina złożyła taką deklarację, aby Ukraina mogła wydać Polakom na łup rodzzonego brata, który piersiami swymi zasłaniał Ukrainę od polskich ataków. Nie możemy uwierzyć, aby hetman Skoropadski mógł zgodzić się na madzziarsko-polskie żądania w sprawie Galicji, aby hetman całej Ukrainy mógł rzucić na łup Polakom część ziemi ukraińskiej i 4 miliony ukraińskiego narodu.

Nie uwierzmy nigdy, aby D. Doroszeńko, minister zakordonowych spraw, mógł przyłożyć rękę do takiej zdrady narodu ukraińskiego. Ukraina sama na sobie nie może popełnić zdrady — a przecież wszelka zgoda w sprawie Galicji w myśl żądań Polaków i Madziarów jest zdradą Ukrainy, jest wpuszczeniem Polaków głęboko w ziemię ukraińską, do wnętrza Ukrainy.

Dla tych wszystkich przyczyn nie wierzymy, żeby misja hr. Forgacha mogła się skończyć w Kijowie pomyślnie“.

Tymczasem wbrew temu znamienemu głosowi ukraińskiej opinii publicznej zdaje się, że misja hr. Forgacha zakończyła się już po myśli Polaków.

„Dziś“ lwowskie, organ wojującego ukraiństwa, donosi dnia 20-go lipca pod tytułem „Skoropadski — Forgach i tajny układ“:

„Otrzymaliśmy z Berlina ze źródła najpewniejszego następującą wiadomość: Hetman Skoropadski na naleganie Forgacha zrzekł się nastawiania na wykonanie tajnego układu. Prawdziwość tej wiadomości nie ulega najmniejszej wątpliwości“.

Tak równocześnie niemal z upadkiem ostatecznym gabinetu Seidlera, obalonego przez Koło Polskie, nadchodzą wieści, że tajny układ z Ukrainą, podpisany przez niego z krzywdą Polaków, został unicestwiony.

Polityk, który nie tylko nie mógł i nie tylko nie chciał dać Polakom gwarancji, że Galicja nie zostanie podzielona, ale jeszcze zdobył się na podpisanie umowy tajnej z Ukrainą, przyrzekającej jej utworzenie ze Wschodniej Galicji kraju ukraińskiego, padł dzięki opozycji Polaków.

Równocześnie zaś polityka zagraniczna Monarchji Naddunajskiej przeprowadziła rewizję umów, zawartych przez hr. Czernina i v. Seidlera.

Sprawa podziału Galicji weszła w nowe stadium, w którym słuszne żądania polskie zyskują uwzględnienie. Dowodem tego jest podana w depeszach Wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego wiadomość, że Koło Polskie zawiadomiło nowego premiera hr. Hussarka o tem, iż na podstawie odbytego porozumienia jest gotowe głosować za prowizorium budżetowym.

Podział Galicji został udaremniony.

Z Prezydium Rady Ministrów.

W dniu dzisiejszym p. prezydent Ministrów, J. Exc. Steczkowski, wyjeżdża na kilkotygodniowy urlop.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zaprzyśiężenie urzędników. W środę odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości uroczyste zaprzyśiężenie wszystkich urzędników

w obecności Ministra Sprawiedliwości, p. Higersbergera. Zainicjował ten akt przerwomą p. Minister, zwracając uwagę na świętość przysięgi i obowiązki urzędnika polskiego. Przysięgę odbierał ks. Sumiński, odczytując jej rotę, którą zgromadzeni urzędnicy za nim powtarzali. Złożenie przysięgi zostało zadowolone osobnym protokołem, który każdy z urzędników po kolei podpisał, otrzymując jednocześnie egzemplarz „Tymczasowych przepisów dla urzędników państwowych“.

Z Komisji Wojskowej.

Opieka nad młodzieżą wojskową. Wielu z pośród młodzieży polskiej, wstępując przymusowo lub dobrowolnie do wojska, przerwało naukę szkolną lub studia wyższe przed ich ukończeniem. Komisja Wojskowa, jako naturalna opiekunka żołnierza polskiego, pragnie zebrać w tej mierze dane konkretne, ilustrujące szczególności tego stanu rzeczy. Zaś w interesie samej młodzieży wojskowej jest nie poskąpić w tym wypadku odnośnych wyjaśnień.

Uprzasza się przeto wszystkim zainteresowanym z pośród młodzieży powyższej, t. j. oficerów i żołnierzy rozwijających formacji wojskowych, inwalidów i jeńców, pragnących uzupełnić wykształcenie średnie lub przystąpić do studiów wyższych, o możliwie szybkie nadesłanie do Komisji Wojskowej (Królewska № 35—Sekcja Opieki—Wydział techniczny) deklaracji według kwestionariusza niżej podanego:

- 1) Imię, nazwisko, data urodzenia i obecne miejsce zamieszkania?
- 2) Kiedy był wzięty do wojska, w jakiej formacji i w jakiej randze służył ostatnio?
- 3) Do jakiej szkoły lub wyższego zakładu uczęszczał przed wstąpieniem do wojska, w jakiej był klasie lub na jakim kursie i kiedy wystąpił?
- 4) Czy posiada oficjalne dokumenty szkolne lub uniwersyteckie i mianowicie jakie (wyszczególnić wszystkie)?
- 5) Jeżeli oryginałów tych świadectw nie posiada, to czy może udowodnić inną drogą ich posiadanie?
- 6) O ile zaokrąglonego wykształcenia średniego nie posiada, to czy zamierza starać się o dokończenie takowego i w zakresie ilu klas?
- 7) Jeżeli zamierza prowadzić studia wyższe lub specjalne, to do jakiego zakładu i na jakie kurs chciałby wstąpić?
- 8) Czy posiada środki na pokrycie kosztów utrzymania w Warszawie oraz na prowadzenie studiów?

Deklaracje powyższe, blankiety, które można otrzymać w Komisji Wojskowej, złożone być winny przez osoby zamieszkałe w Warszawie przed dn. 27 b. m. — przez zamieszkojących przed dn. 10 sierpnia r. b. Zgłoszenie i porozumienie osobiste — w godzinach pomiędzy 9—10 rano (Inż. S. Odyniec).

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

„Przegląd Polski“ (Polski Pregled), organ polskiego biura prasowego w Sofji, Nr. 24—25 poświęca pamięci Henryka Dąbrowskiego. Tytułową stronę zdobi podobizna generała, tłumaczenie „Mazurek Dąbrowskiego“ oraz tekst muzyczny Hymnu Narodowego. Wśród artykułów czytamy: „Setna rocznica śmierci generała Dąbrowskiego“; „Henryk Dąbrowski, jako symbol żywotności narodowej“; „Z prywatnego życia gen. Dąbrowskiego“, gdzie znajdujemy treściwą biografię wodza legionów i kilka charakterystycznych obrazków, ilustrujących momenty historyczne; „Legiony Dąbrowskiego w armji Napoleońskiej“ — artykuł obszerniejszy, w którym zobrażone są losy legionów ich idea przewodnia i znaczenie w historii Polski porobiorczej. Całość numeru jubileuszowego uzupełniają szkice krytyczne o ostatniej książce Henryka Sienkiewicza „Legionach“.

Powyżej wyszczególniony materiał składa się na zupełnie wyrazisty obraz Wodza Legionów oraz epiki naszej historii — jest treściwą informacją dla Bułgarów, którzy pragną bliżej poznać losy Polski, tak mało znane dotychczas innym narodom.

Bułgarzy o państwie polskiem. Członek demokratycznego koła w „Sobranju“ bułgarskiem Adam Nejzew, wielbiciel Mickiewicza a wogóle literatury polskiej, w następujący sposób kreśli obraz przyszłości Polski, przytoczając potężną sprawę stosunków polsko-ukraińskich:

„Sądze, że najszcześniejszym sposobem rozwiązania sprawy polskiej byłoby stworzenie Polski niepodległej w rzeczywistych jej granicach geograficzno-narodowościowych. Fakt ten jednak nie powinien naruszać narodowych i kulturalnych interesów ma-

lorskiego narodu. Zagadnienie to będzie jeszcze długo bardzo złożonym problemem dla Polski austriackiej, Galicji. Bolesna troska ogarnia człowieka, gdy choć na chwilę dopuści myśl, iż niepodległa Polska już istnieje, a polska administracja rządzi Rusinami w Galicji tak, jak to bracia Serbowie rozdzielili zagrabioną, bułgarską Macedoniją!

Na szczęście, myśl taka tylko przelotnie zatrzymała się w moim umyśle. Wierzę w zdrowy rozum polskiego narodu. Wierzę, że 123 lat cierpienia są dostateczną gwarancją politycznej dojrzałości tego narodu, i że żyć będzie on jeszcze w ścisłej duchowej jedności z potomkami niesześciśliwego Bohdana Chmielnickiego i Tarasa Szewczeni“.

Autor, jak widzimy, nieściśle poinformowany jest co do rządów polskich w Galicji, skoro identyfikuje je z rządami Serbów w Macedoniji, a które przecież Bułgarzy kwalifikują jako stosunki „barbarzyńskie“.

Smutne położenie jeńców polskich w Rosji. Ks. prof. Trzeciak z Petersburga, bawiący obecnie w Wiedniu, zjawił się w lokalu Koła Polskiego i przedstawił członkom Koła nader smutny obraz położenia jeńców polskich, przebywających w Rosji. Nie doznają oni żadnej opieki, a narażeni są na zachętę do wstępowania do czerwonogwardji. Kto się temu opiera, narażony jest na szkany. Ks. Trzeciak domagał się interwencji Koła w tej sprawie i niesienia pomocy jeńcom w Rosji.

Zwolnienie od poddaństwa rosyjskiego. Urządowy organ Rady Sowieckich ogłasza dekret, datowany 15 lipca r. b., dotyczący zwolnienia od poddaństwa rosyjskiego pewnej kategorii osób.

Rada Komisarzy ludowych postanowiła, że do chwili ogłoszenia ogólnego prawa należy przyzwolnieniu od poddaństwa rosyjskiego mieszkańców terytoriów odłączonych od Rosji na mocy traktatu brzeskiego, kierować się następującymi przepisami:

1) Zamieszkali w granicach republiki sowieckich stali mieszkańcy terytoriów odłączonych od Rosji na podstawie traktatu brzeskiego mają prawo w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia dekretu wyjechać u komisarza dla spraw wewnętrznych zwolnienie od poddaństwa rosyjskiego.

Wrazie uchybienia tego terminu komisarz może uwzględnić podanie z warunkiem usprawiedliwionych motywów zwłoki.

2) Jako dowód przynależności do liczby stałych mieszkańców powyższych terytoriów służyć: a) świadectwo lub zaświadczenie poprzednich lub obecnych władz państwa rosyjskiego, b) wszelkie inne poświadczenia, nie wykluczając zeznań świadków, które będą uznane przez komisarza dla spraw wewnętrznych za ważne.

3) W ciągu trzech dni od ogłoszenia dekretu komisarz dla spraw wewnętrznych ogłosi instrukcję, dotyczącą sprawdzania podań, świadectw i zaświadczeń, przewidzianych w punkcie 2 dekretu.

O zwolnieniu od poddaństwa każdej poszczególnej osoby komisarz dla spraw wewnętrznych obowiązany jest zawiadomić komisarjat dla spraw wewnętrznych i komisariat ludowy.

O cerkiew ukraińską. Z Kijowa donoszą do „Czasu“. W ostatnich dniach odbył się w Kijowie sobór duchowieństwa prawosławnego z Ukrainy, na którym rozważano pytanie, czy cerkiew ukraińską oderwać od Moskwy, czy nie.

Ukraiński minister wyznał żądać zupełnej odrębności i samoistności prawosławnej ukraińskiej cerkwi, wywodząc, że państwo nie może wyrzekać się w żadnym kierunku swych praw suwerena, które byłyby zagrożone, gdyby Moskwa miała decydujące słowo w sprawach kościelnych.

Zgodzono się tylko na pewną autonomję ukraińskiej cerkwi, ale w ramach prawosławnej kościoła; najwyższą instancją, głową cerkwi ukraińskiej, pozostanie patriarchy moskiewski. Metropolita i wszyscy biskupi ukraińscy będą zatwierdzani przez moskiewskiego patriarchy, który wykonywać też będzie najwyższą kościelną jurysdykcję.

Plany hetm. Skoropadskiego coraz ujawniają się w jakimś jego interwiewie. Zapowiada on znów zniesienie lub ograniczenie latifundjów. O parlamentarnym systemie narazie niema co mówić. Pierwszem staraniem rządu jest stworzenie armji ukraińskiej. Hetman przyznaje, że wpływy koalicyjne jeszcze na Ukrainie pozostały.

Przywrócenie rang na Ukrainie. „Kijowska Myśl“ ogłasza rozkaz ministra wojny o ustanowieniu rang i odznak dla wszystkich wojskowych ukraińskich.

Hetman postanowił przywrócić wojskowym te rangi i stanowiska, które zajmowali do chwili przewrotu bolszewickiego.

Węgrzy o stanowisku Słowaków. W broszurze p. t. „Samookreślenie narodu i Węgry“, wydanej w Zagrzebiu w języku chorwackim, omawia autor stosunek Węgrów do narodowości obcych, a w szczególności do Słowian południowych. Dla ilustracji tematu przytoczona tu jest opinia żupana węgierskiego, Juljia Jansky Medrescańca, wypowiedziana pod adresem Słowaków:

„Z radością mogę skonstatować — powiada wielki żupan — że Słowacy podczas wojny wogóle wypowiedzieli się i wierności, lecz jednocześnie narzekają, że ich traktuje się jako obywateli węgierskiej narodowości i za takich się ich poczytuje. Słowacy powinni jednak zastanowić się nad tem, że żyją oni w państwie węgierskiem i nie mogą niczego żądać, co wybiegałoby poza ramy dążeń węgierskich. Uczucie się wszyscy języka węgierskiego — oto najlepsze życzenie, jakie Wam mogę wypowiedzieć; język węgierski jest językiem światowym! Dlaczego żądacie dla się książek słowackich? To jest nierozsądne! Główna sprawa polega na tem, abyście się wyzybili

swych separatystycznych i irredentystycznych dążeń, albowiem gdy kiedykolwiek spostrzegę, że stosunek Słowaków ulega zmianie i że dzisiejsza ich lojalność się psuje, każdorazowo wystąpię energicznie przeciw temu i będę surowo karał winnych“.

Autor cytując powyższe słowa wielkiego żupana, jako niezmiernie charakterystyczne dla ilustracji stosunków narodowościowych na Węgrzech.

Przy regulowaniu należności różnym gminom za kurację w ich szpitalach stałych mieszkańców m. st. Warszawy, Magistrat uchwalił trzymać się zasady, że najpierw będą asygnowane należności tym gminom i miastom, które nie są winne magistratowi za opiekę i kurację swych mieszkańców. Z tem zaś zarządami komunalnymi, od których Magistratowi należą się z podobnego tytułu sumy, Zarząd miasta będzie regulował koszty po wyjaśnieniu wysokości wzajemnych należności.

TELEGRAMY.

Trudne stanowisko v. Hussarka.

Berlin, 26 lipca. (W. A. T.). Do „Lokal-Anzeigera“ donoszą z Wiednia: Koła parlamentarne oceniają widoki bar. Hussarka nieprzychylnie. Rozmaite kombinacje stwierdziły, że ma on mniej zwolenników, niż ich miał von Seidler.

Wiedeń, 25 lipca. (W. A. T.). Biuro Włofa. Zebranie związku stronnictw narodowo-niemieckich powzięło jednomyślnie uchwałę, wyrażającą byłemu prezesowi ministrów, dr. Seidlerowi, najgorętsze podziękowanie za jego pełną ofiarności pracę. On był pierwszym prezesem ministrów, który utworzył drogę spełnieniu żądań narodowo-niemieckich i zobowiązał przez to wszystkie przyszłe rządy do postępowania dalej tą drogą i do utrwalenia stanu rzeczy, któryby narodowi niemieckiemu gwarantował przynależność mu stanowisko.

Zjednoczenie niemiecko-radykalne przedłożyło wniosek, w którym oświadcza, że nie może gabinetu Hussarka popierać, a to ze względów politycznych, i wreszcie wniosek, omawiający warunki, na jakich zjednoczenie gotowe jest udzielić przysięgę rządowi poparcia. Do wniosków tych przyłączyło się centrum niemieckie.

Skład gabinetu austriackiego.

Wiedeń, 25 lipca. (W. A. T.). Dzienniki dowiadują się, że prezes ministrów, bar. Hussarek, przyjmie wszystkich ministrów z gabinetu Seidlera do formowanego przez siebie gabinetu, z wyjątkiem obywateli ministrów-Polaków, Twardowskiego i Čwiklińskiego, którzy zgodnie z życzeniem Koła polskiego mają ustąpić. Ministra oświaty, Čwiklińskiego, zastąpić ma szef sekcji, Madejski, ministra natomiast Twardowskiego szef sekcji w ministerjum skarbu, Gałeci. Nominacja nowych ministrów nastąpi ma w dniu dzisiejszym. Nowy gabinet przedstawi się parlamentowi prawdopodobnie już w nadchodzący piątek. Głosowanie nad budżetem w parlamencie odbędzie się w piątek, a najpóźniej w sobotę, poczem izba rozpuszczona zostanie na ferie letnie.

Rusini w Austrii przeszli do opozycji.

Wiedeń, 25 lipca. (W. A. T.). W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że Rusini postanowili głosować przeciwko budżetowi.

Adolf Fryderyk Meklemburg-Szweryński królem finlandzkim.

Berlin, 26 lipca. (W. A. T.). Petersburgska „Nowa Gazeta“ opisuje przebieg posiedzenia sejmiku finlandzkiego z dn. 18 lipca. Posiedzenie nosiło charakter bardzo uroczysty. Na ławach ministerjalnych zasiadli członkowie gabinetu w pełnym komplecie, z Paassikivi i Svinhufvudem na czele. W łóżach obecni byli przedstawiciele wszystkich misji zagranicznych.

Z uwagi na opozycję, jaka się ujawniła w toku dyskusji, oczekiwano głosowania z wielkim napięciem. Gdy marszałek zakomunikował wynik głosowania, który dał 16 głosów większości, — chodzilo o ofiarowanie przez sejm finlandzki finlandzkiej korony królewskiej księciu Adolfowi Fryderykowi Meklembursko-Szweryńskiemu — rozległy się huczne oklaski ze stro-

ny zwykle wstrzeźliwych postów sejmowych. Socjal-demokraci opuścili powoli salę obrad. Armja nasza — oświadczył prezes ministrów — chce mieć swego króla i ma pełne prawo od siebie samej proklamować monarchję w Finlandji. Wobec tego, że w Helsingforsie znajdowało się 15 tysięcy białogwardzistów pod dowództwem gen. Mannerheima, miał ten argument Paassikiviego moc decydującą. Wielu posłów, którzy do ostatniej chwili się wahali, oddało głosy swoje za monarchją. Manifestacje trwały przez cały dzień. Na tem samem posiedzeniu sejmu wybrano deputację, która księdzu Meklembursko-Szweryńskiemu ofiarować ma koronę. Król przybyć ma razem z deputacją na jednym z finlandzkich okrętów wojennych. Senat sankejonował projekt sejmowy z nieznaczniemi zmianami. Uległ zmianie punkt 16-ty, według którego królowi nie przysługuje prawo wypowiedzania wojny i zawierania pokoju bez zgody sejmu.

Hr. Hertling bawił w Brukseli.

Berlin, 26 lipca (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi: Przed kilku dniami bawił w Brukseli kanclerz hr. Hertling, który miał sposobność rozmawiać z generał-gubernatorem szczegółowo także i w sprawie flamandzkiej. Doszło do porozumienia, że rada Flandrii otrzyma oświadczenie kanclerza państwa tej treści, iż stoi on bez zmiany na stanowisku oświadczeń poprzedników swoich. Oświadczenie to zakomunikowane zostało w dniu 20 lipca pełnomocnikom rady Flandrii. Zgodnie z życzeniem kanclerza uda się do niego w najbliższych dniach kilku przywódców flamandzkich celem dokładnego omówienia wraz z nim całego zagadnienia flamandzkiego.

Nowe angielskie kredyty wojenne.

Londyn, 26 lipca. (W. A. T.). Izba gmin. Bonar Law zakomunikował, że izbie przedstawiona zostanie ustawa o nowych kredytach wojennych. Równocześnie udzielone zostaną wyjaśnienia o położeniu militarnem.

Umowa koalicyj z sowietem murmańskim.

Berlin, 25 lipca. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Amsterdamu: Reuter ogłasza komunikat w sprawie zawarcia umowy pomiędzy koalicyją a sowietem murmańskim. Reuter usiłuje przytem przedstawić oderwanie obwodu murmańskiego od Rosji, jako krok koalicyj dla dobra Rosji. Krok ten nabiera specjalnego oświetlenia, jeżeli się zważy, że Anglja kazala rozstrzelać komisarzy bolszewickich. Reuter stwierdza dalej, że koalicyja popiera Czechosłowaków w Rosji i na Syberji, przyznaje więc otwarcie, że koalicyja rozdmuchuje wojnę domową w Rosji i pcha ją do nowego krwi rozlewu.

Rosyjsko-ukraińska konferencja pokojowa.

Kijów, 25 lipca. (W. A. T.). W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się pełne zebranie rosyjsko-ukraińskiej konferencji pokojowej. W ostatnich dniach odbyło się pozatem ostateczne posiedzenie komisji politycznej i innych, na którym omawiano sprawy granic państwa, kolejowe, pocztowe, telegraficzne, dalej sprawę wymiany towarów pomiędzy Rosją a Ukrainą i wreszcie sprawę odszkodowań. Co do pewnych spraw osiągnięto już porozumienie. Ze źródła miarodajnego zapewnijają, że rząd ukraiński stoi w dalszym ciągu na tem stanowisku, że Krym włączony być ma do Ukrainy. Wobec niemożliwości dojścia do porozumienia postanowiono utworzyć podkomisję dla ścisłego stwierdzenia granic etnograficznych.

Kongres monarchistów w Kijowie.

Kijów, 26 lipca. (W. A. W.). Kongres monarchistów w Kijowie, w którym uczestniczyło wielu przywódców prawicy, został ukończony. Większość domagała się wprowadzenia w Rosji monarchji absolutnej, albo też dyktatury wojennej. Wobec opozycji prawych paździer-

koweów i nacjonalistów, którzy występowali w obronie monarchji konstytucyjnej, powzięta została uchwała, domagająca się dla Wielkorosji takiej formy rządów, jak przed rewolucją lutową.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 26 lipca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

Na południu od Albert odparliśmy atak częściowo anglików i wzięliśmy podczas kontrataku jeńców. Skuteczne natarcia naszych oddziałów wywiadowczych odbywały się w wielu miejscach frontu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na polu bitwy pomiędzy Aisną i Marną odparte zostały gwałtowne ataki lokalne wroga bądź przed naszym terenem walk, bądź na nim samym. Po obu brzegach rzeki Ourcq walki trwały aż do wieczora. Wyrzuciliśmy tutaj na północ od Oulchy le Chateau wroga z jego czołowych linii. Na wschód od tej miejscowości i na południe od rzeki Ourcq odparliśmy kontratakami natarcia nieprzyjacielskie. Również na zachód od Vincelles nad Marną wróg odparty został w lesie Riz po zacieklej walce przed naszymi linjami.

Na południo-zachód od Reims opuściliśmy teren leśny na zachód od Vrginy i odparliśmy gwałtowne kontrataki białych i kolorowych Francuzów. W Szampanji wróg przeprowadził atak o świcie pomiędzy doliną Suipe a Souain. W kontrataku odparliśmy go.

Nieprzyjacieli stracił wczoraj w walce napowietrznej 28 aparatów i 1 balon na uwięzi.

Podporucznik bar. v. Richtehofen osiągnął 30 zwycięstwo, tak że eskadra lotnicza Richtehofena osiągnęła 500 zwycięstwo napowietrzne, podporucznik Löwenhardt zestrzelił 44 przeciwnika napowietrznie, podporucznik Billik — 27-go, podporucznik Bolle — 26, a wicefeldfelb Thom — 25.

Pierwszy generał-kwaternistrz

Ludendorff.

Zmiany w gabinecie ukraińskim.

Kijów. 26.7 (W. A. T.). W kołach politycznych utrzymują, że w najbliższym czasie zajdą zmiany w gabinecie ukraińskim. Prezesem ministrów pozostanie Lizohub, jednakże tękę spraw wewnętrznych odda on w inne ręce.

Ze strajku kolejowego na Ukrainie.

Berlin, 26 lipca. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Kijowa: W strajku kolejowym na-

stąpiła widoczna zmiana ku lepszemu. Na linjach głównych kursują dziennie po dwie pary pociągów, zaś na wszystkich linjach bocznych po jednej parze dla użytku wojska niemieckiego. Kolejowy zaczyna się tu i tam naradzać nad sprawą wznowienia ruchu. Na wschód od Dniepru strajk wogóle przybrał odrazu mniejsze rozmiary.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Profesor Storięcin”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dudek”.

Teatr Nowości. Dziś „Krysia Leśniczanka”, jutro „Manewry jesienne”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 26.VII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	176,25	182,00
Listy ziemskie 4 1/2%	—	—
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	162,25	164,25
„ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	129,00	131,00
„ (100)	141,00	142,50
Korony	56,30	56,50

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od 15 maja 1918 r.

Odchodzą z Warszawy:

Do Sosnowca: 3.50 rano; 7.06 r. (kur.); 2.25 pp.; 10.27 w. (kur.).
Do Aleksandrowa: 4.44 r. (kur.); 7.20 r.; 10.37 w. (kur.)
Do Żyrardowa: 1.43 pp.
Do Skierniewic: 3.50 r.; 7.20 r.; 8.30 w.
Do Wilna: 3.45 pp.; 8.16 w. (pośp.).
Do Iłowa: 10.50 r.; 3.00 pp.
Do Dębina: 3.25 pp.; 8.26 r.
Do Brześcia: 1.47 w nocy (kur.); 8.06 w. (kur.); 8.46 r.; 12.33 w nocy.
Do Siedlec: 6.30 pp. (dw. brzeski).
Do Kalisza i Skalmierzyc: 6.00 r. (kur.); 9.25 r.; 8.43 w.

Przychodzą do Warszawy:

Z Sosnowca: 4.16 pp.; 7.06 r. (kur.); 1.22 w nocy 6.45 pp. (kur.).
Z Aleksandrowa: 7.21 w. (pośp.); 7.36 w. (kur.); 11.57 w. (kur.); 2.09 w nocy.
Ze Skierniewic: 7.50 r.
Z Żyrardowa: 5.39 pp.
Z Wilna: 1.20 pp.; 9.39 w. (kur.).
Z Iłowa: 10.40 r.; 10.17 w.
Z Dębina: 12.59 w poś; 8.02 w.
Z Brześcia: 5.30 r.; 1.10 w nocy (kur.); 4.14 r. (kur.); 10.07 w. (kur.); 3.27 r. (kur.).
Z Siedlec: 8.45 r. (dw. brzeski).
Z Kalisza i Skalmierzyc: 5.29 pp.; 11.17 w.; 11.35 w. (kur.); 1.32 w nocy (kur.).

Ciechocinek—Aleksandrów:

Z Aleksandrowa do Ciechocinka: 6.40 r.; 10.00 r.; 3.20 pp.; 6.00 pp.; 7.30 w.; 10.30 w.
Z Ciechocinka do Aleksandrowa: 7.30 r.; 11.30 r.; 4.34 pp.; 6.35 w.; 9.24 w.; 11.20 w.

„BELLONA”

Na treść 4-go zeszytu „Bellony” złożą się następujące prace: 1) pułk. Januszajtis „Ewolucja wojny” (II) 2) ppor. dr. Pawłowski: „Z dziejów powinności wojskowej w Królestwie Polskiem”, 3) prof. Tokarza: „Znaczenie 6) ppor. Sadowski: „I baon 5 p. piechoty w bitwie pod Pokrzywianką”, 7) dr. Składkowski: „Punk opatrunkowy w Legjonach Polskich”, 8) por. Szul: „Rysunki widokowe”, 9) kapt. Knoll-Kownacki: „W obronie lekkich baterji”, 10) Kahan: „Ubiór i wyekwipowanie lotnika”, 11) „Różne”, 12) „Sprawozdania”. 77

„Wiarus”

Zeszyt 17 „Wiarusa”, pisma dla żołnierzy polskich, wydawanego przez Komisję Wojskową, poświęcony rocznicy szarży pod Rokitną, zawiera następujące artykuły: por. St. Rostworowski: „Rokitna”, Kasper Zelechowski: „Pobudka”, J. M. . . . i „Bitwa pod Kireholmem” (z mapką), W. Drojowski: „Z taktyki piechoty dla żołnierzy”, Wojski: „Dawna pieśń żołnierska”, Jan Walicki: „Co może zdziałać śmiała decyzja”, Zygmunt Kamiński: „Przykład dzielnego zachowania się w walce”, Życie żołnierskie”. 87